

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską
moneta.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20
kr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w biurze Ekspedycji CZASU przy rogu Szcze-
pańskiej ulicy Nr. 369.

Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *teprost* do biura
Ekspedycji Czasu wyrażwszy na kopercie: *Prenumeracyjne
pieniądze*

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju,
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe
rolnicze itp.

UWADZIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8
groszy następne po 3 grosze.

Listy

nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych
lub znanych korespondentów.

☛ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

AUSTRYA.

Wiednia 20 listop. (Kwestya turecka). Dzisiejszy
Wanderer zawiera następną korespondencją ze Stambu-
łu 7go b. m.

„Z oświadczenia cesarza Mikołaja w sprawie węg-
ierskich wychodźców, widocznie okazuje się, z je-
dnej strony pewne rozdrażnienie, z drugiej dążność
zapobieżenia mniemaniu, jakoby kwestya ta przez in-
terwencya obcych mocarstw przywiedziona została
do jej obecnego obrotu. W tym też duchu przema-
wiają petersburskie dzienniki, i zdają się szczegó-
lniejszą przywicywać wagę do faktu, iż zaszły tru-
dności, bez obcego wpływu, jak tego sama W. Por-
ta pragnęła, załatwione zostały. Niech będzie jak
chce, żaden przyjaciel pokoju nie odmówi carowi u-
miarkowania i z pewnym zadziwieniem dowie się że
Elim basza jeden z fligel-adjutantów sułtana, przed-
stawiał się u Sir Stratforda Canning i generała Au-
picka, dla podziękowania w imieniu Jego Wysokości,
tak królowej angielskiej jak i prezydentowi Rzpltej
francuzkiej, za oddane Porcie przysługi i energiczne
wsparcie, z kąd zdawałyby się mogło, jakoby chciano
urzędownie zaprzeczyć upragnionej ze strony Rossyi
formie i powodom jej ustąpienia, co nieomieszka na
dworze petersburskim przykrego sprawić wrażenia.

„Jednocześnie z Satis Effendim przybył kurjer do
pana Titoff. Otrzymane instrukcje spowodowały go
do przedstawienia W. Porcie 5go b. m. noty, w któ-
rej na zasadzie traktatu Kujczuk-Kajnardyskiego
żąda wypędzenia wszystkich Polaków w krajach tu-
reckich znajdujących się. Zdaje się jednak że to ża-
danie dotyczy jedynie Polaków z rosyjskich prowincyj
pochodzących, niemożna bowiem przypuścić, aby Ros-
sya przyznawała sobie prawo nad innymi Polakami,
którzy nie są jej poddanyimi.

Z drugiej strony internuncyusz austriacki bar. Stür-
mer, w myśl artykułów traktatu passarowickiego,
który w razie niewydania zastrzega sobie skonfina-
wanie zbiorów w kraju, żąda, aby węgierscy wy-
chodźcy przeniesieni zostali do miejsca, którego wól-
ny wybór Porcie zostawia i tamże pod należytą stra-
żą byli osadzeni. W. Porta w odpowiedzi swęj od-
różnia wychodźców z węgierskiej kategorii od tych,
którzy oddawna w Turcyi zostają, lub zaopatrzeni
w paszporta do kraju tego przybyli; co rzeczka jest
naturalną, inaczej bowiem uwłoczonoby służącemu
innym mocarstwom prawu wydawania paszportów i
tychże szanowania. W. Porta przedstawiła ten wy-
padek poselstwom Anglii i Francyi. Jen. Aupick nie
odmówi zapewne protekcyi cudzoziemcom w francuzkie
paszporta zaopatrzonemu, i niemógłby uczynić
tego bez narażenia godności mocarstwa którego jest
reprezentantem.

Wojenni politycy upatrują w tém nowém zajściu
intrygę Rossyi, aby odwlec rozwiązanie kwestyi,
gdy teraz, przy nadchodzącej zimie i braku potrze-
bnych przygotowań, widzi się w niemożności roz-

pojęcia wojny, a pragnie zachować sobie pretekst
na później.

Turkom zdaje się ta ostatnia missya pochlebiać,
niezbywa wszakże na ludziach którzy mają im to za
złe, i z jednej strony usiłują ich przekonać o nico-
ści otrzymanych korzyści, z drugiej o potrzebie ko-
rzyzstania z pomyślniej sposobności i zażądania aby
warunki konwencyi Bafta-limańskiej zostały wyko-
nane, mianowicie aby wojska rosyjskie opuściły księ-
stwa Naddunajskie.

(Z Węgier). Figyelmezö donosi z Pesztu 18 b. m.
Wyznaczona przez naczelnie dowodzącego komissya
likwidacyjna wynagrodzenia kosztów wojennych, je-
szcze w tym miesiącu czynności swoje rozpocznie,
gdyż wszyscy jej członkowie tak wojskowi jak poli-
tyczni, już są zamianowani. Komissya ta będzie naj-
przód dochodziła szkód poniesionych przez oficerów
i wojskowych itd., a następnie osób, które z powodu
swojego lojalnego sposobu myślenia zostały przez
powstańców poszkodowane. Podana strata musi być
zaprzysiężona lub prawnemi świadectwami udowodnio-
na, przyczem winno być nadmienione czy i na jakiej
gminie lub osobie ciąży wina doznanego poszkodowa-
nia. — Zapewniają, że tutejszy sąd wojenny będzie
odtąd zajmował się jedynie sprawami cywilnych prze-
stępców politycznych, wszyscy zaś oficerowie armii
powstańczej będą sadzeni w Aradzie. Sąd wojenny
w Szemnicy został rozwiązany; a osadzeni tamże
więźni polityczni przeniesieni zostali do Preszburga,
z wyjątkiem b. deputowanych sejmu Debreczyńskiego,
których odstawiono do Pesztu. Obiega pogłoska, że
byli ministrowie węgierscy, Wukowicz i Wład. Ma-
darasz, jako pospolici zbrodniarze wyjęci są od prze-
pisu wstrzymującego karę śmierci dla politycznych
przestępców.

(Wiadomości bieżące). Depesza telegraficzna z Pra-
gi donosi o przybyciu tamże cesarza. Wszystkie
władze cywilne i wojskowe przyjmowały J. C. Moś
w dworcu kolei żelaznej, z kąd N. Pan udał się wśród
sformowanego przez gwardyę narodową szpaleru, do
król. zamku Hradzsynu.

— Wczoraj w. ochmistrz koronny rozporządził,
aby pokoje w tutejszym zamku gotowe były na przy-
jęcie cesarza, który ma wrócić do Wiednia w sobotę 24.

— Donoszą z Wenecyi, że tamtejszy podesta hr.
Correr, z powodu bliskiego odjazdu dotychczasowego
gubernatora cywilnego i wojskowego feldm. Gorzkow-
skiego do Ofomunca, złożył feldm. podziękowanie
w imieniu municypalności i obywateli za dowody przy-
chylności i pobłażania jakimi nacechowane było jego
w Wenecyi urzędowanie.

— Węgierska gwardya przyboczna, która już *de
facto* istnieje przestała, rozporządzeniem cesarskim
zniesiona zostaje.

— Wczorajszym parociągiem przywieziono tu z
Preszburga kilkunastu politycznych więźni, między któ-
rymi znajdują się; adwokat Izeikoczy, dziekan Galos,

proboszcz Lechocicki, hr. Keisch i fabrykant sukna
Laurentini.

— Ban Jellaczycz odjechał ze swoim bratem i
dwoma adjutantami do Berna w Morawie.

— Linie telegraficzne do Włoch, Tyrolu i Węgier
będą jednocześnie rozpoczęte. Druty elektromagne-
tyczne będą oblane gutta-perką dla uchronienia ich
od prędkiego zniszczenia.

NIEMCY.

† Berlin 19 listop. Wspomniałem w przeszłej korespondencyi
o niepokojących pogłoskach, które z powodu procesu Waldecka, o-
skarżonego o zbrodnię stanu, krążą od kilku dni po mieście, i co-
raz większą nabywają pewności. Trudno temu wszystkiemu dać
wiary, co głoszą prywatnie i publicznie. Mówią o zmianie mini-
sterium, o ogłoszeniu miasta w stanie oblężenia, o zupełnym roz-
brojeniu mieszkańców przez odebranie im wszelkiej prywatnej bro-
ni, o zniesieniu prawa stowarzyszeń politycznych, o ukróceniu wol-
ności druku i zaprowadzeniu cenzury, o rozwiązaniu Izby z sobą nie-
zgodnych, o suspendowaniu konstytucyi, słowem o powrocie bezwa-
runkowym do dawnego porządku rzeczy. Trudno, powtarzam, te-
mu wszystkiemu wierzyć, ale i to już źle, że o tém mówią i piszą;
musi w tém być cośkolwiek prawdy. Starajmy się jej dopatrzeć.
Co nasamprzód zmiany ministerium dotyczy, to rzeczka jest niewąt-
pliwa a tutaj każdemu wiadoma, że stronnictwo absolutystyczne,
to które przed rewolucyą marcową było u steru rządu, a dzisiaj
w Izbach reprezentowane jest przez Bodelschwinghów, Bismarków,
Gerlachów, Stahlów itd. w prasie zaś ma swój organ w Neue
Preus. Ztg. zowiący się także Kreuz-Zeitung, niewątpliwa,
mówię, jest rzeczą, że stronnictwo to biało-czarne, zamierza-
jąc powrócić do władzy, używa wszelkich środków i intryg, aby
zaufanie obecnego ministerium u dworu i w opinii publicznej osła-
bić, i przez ciągłe nasuwanie mu nieprzewidywanych trudności do
ustąpienia zmusić. Obrót, jaki wzięła sprawa niemiecka, skompro-
mitował już znacznie i powagę i honor dzisiejszych ministrów. Nie
ludzie ich koloru, ludzie nowi, którzy chociaż niesprzysiężają obcene-
mu stanowi rzeczy, to przynajmniej uznają go jako konieczny, ale
ludzie dawnego porządku, Bodelschwingh, Radowitz, powołani zo-
stali, pierwszy na prezydenta w Radzie administracyjnej północne-
go związku, drugi na członka w tymczasowej centralnej komisji
niemieckiej.

Kolizya przy rewizyi konstytucyi pruskiej pomiędzy pierwszą a dru-
gą Izba obecnie zachodzące utrudniają także niemało położenie mi-
nistrów, a to tém bardziej, że już dla samego pozoru konstytucyj-
nego, którym się ciągle osłaniają, nie mogą zgodzić się na wnio-
ski w duchu absolutystów, w pierwszeli Izbie do konstytucyi wpro-
wadzone. Wnioski zaś te, wie to każdy dobrze, są czystym wy-
razem sposobu myślenia i życzeń samego króla, jakie się objawiły
w patencie 3go lutego 1847 r. i w pamiętnej ówczesnej mowie Jego
zagajającej sejm stanów połączonych. Dodajemy do tego stanow-
cze i odgrajające się domagania stronnictwa czysto i szczerze kon-
stytucyjnego, które na rząd nalega, aby z drogi duchem czasu na-
kazanę nie zstępował; dodajmy zakryte, ale tém więcej zastrasza-
jące, że niewiadome, przygotowania i krzątania się stronnictwa de-
mokratycznego, popieranego znów tém wyraźniej i silniej opinią
publiczną w całych Niemczech, im większa i zaślepiensza jest gwał-
towność reakcyi przeciw zwolennikom rewolucyi — a będziemy u-
mieli ocenić jako tako, dalekość pogłoski rozsiewanej oddawna o
zmianie ministerstwa. Stronnictwo absolutystyczne nagli je do co-

Rozbiór dzieła Torosiewicz:

źródła mineralne w Królestwie Galicyi i na Bukowinie
(Dokończenie.)

Niemożemy wszakże w żaden sposób dzielić zdania Bu-
chnera, jakoby stosunki geologiczne przy Iwonicy, były
też same co w Niemczech pod Heilbrunn. Niemasz ża-
dnej wątpliwości, że źródła Iwonickie wypływają z pokład
soli kuchennej należące do formacyi trzeciorzędowej; nie-
mieckie źródła, przeciwnie powstają przez rozpuszczenie
pokładów soli formacyi Triasowej.

Z równą ścisłością opisuje p. T. wody żelaziste około
Iwonicy o kilka sażni oddalone od pierwszego źródła;
temperatura tej wody wynosi również + 7, 8° R, skład
zaś jest znacznie odmienny.

Wielki jest szereg chorób, które leczy woda Iwonicka;
głównie pomaga na choroby skrofuliczne w całej ich roz-
ciągłości wzięte; dalej choroby wynikające ze złego tra-
wienia, brak apetytu itp. Nie będę się wdawał w wy-
mieniienie długiego szeregu przypadłości najrozmaitszych,
wolę do samego dzieła odesłać czytelnika, a ten tego
niezawodnie wtedy uczyni niezaniebda, gdy istotna zaj-
dzie potrzeba.

Opis źródeł Iwonickich służy niejako za wzór, jakim
sposobem badał p. T. źródła Galicyjskie; jestto część na-
pisana ściśle naukowo; ale nierównie ważniejszą dla czyta-
jącej publiczności, jest druga część tego dzieła, w którym p.
T. wymienia alfabetycznie wszystkie źródła mineralne Gali-
cyjskie, z ich najważniejszymi własnościami tak fizycznymi,
jako i chemicznymi; przytém podaje wiadomość geografi-

czną o stósnkach każdego źródła w szczególności. Nie-
mało przyczynia się do wygodnego wynalezienia źródeł, wy-
liczenie onych alfabetyczne. Aby mieć wyobrażenie jak bo-
gaty materiał opracowany został w tém dziele, podaje
ich szereg: Bolechów, wody słone; Borkut pod Kosso-
wem szczawie; Busk i Solec (w królestwie polskim)
wody słone; Dorna na Bukowinie, liczne źródła słonej
wody, (w wioskach Dorna Watra i Dorna Kandreni,
z tych celniejsze nazywają się Pojana Negri, La Drukany);
słona woda w Drochobyczy; Jarosław z wodą rozebraną
przez Bajera; źródło słone Jurówce; źródło siarczane
w Konopkowie w obwodzie Tarnopolskim, pamiętne, że
w nich kapała się sławna bochaterka Trembowli Chrza-
nowska; szczawa w Korsowie rozebrana przez Dra Tytz;
źródło słone w Krakowie rozebrane przez profesora Flo-
ryana Sawiczewskiego; szczawa w Krościenku pod Pieni-
nam; potężna szczawa w Krynicy niedaleko Sącza rów-
niająca się co do obfitości, wytryskującej wody, nasyce-
nia gazem kwasem węglowym najstawniejszym na świecie
a mianowicie Pirmonckiej; wody siarczane w Krzeszowi-
cach i Lubieniu; wody słone w Łukawicy wyższej w ob-
wodzie Stryjskim; wody siarczane w Niemirowie i w No-
wosielskich pierwsze w Żółkiewskim, drugie w Brzerzań-
skim obwodzie; woda mineralna na Podgórze przy Krako-
wie; woda siarkowa w Radowcach na Bukowinie do-
bawająca się z wysokich gór Kapli i Tatarukta, 2 1/2 mili odległe
od wioski Isfor i Kurlibaba; słona woda w Rosulnie w ob-
wodzie Stanisławowskim; woda gipsowa w Sokolnikach; słona
woda w Starosoli; szczawa w Suliguli na Węgrzech nieda-
leko Burkuta; bardzo mocna woda siarczana wypływająca

z pokładu siarki w Szwosowicach pod Krakowem, która
pan Torosiewicz ze zwykłą ścisłością na nowo rozebrał
(Analizy Markowskiego umieszczonej w T. 1ym str. 336
Rocznika Towarzystwa Naukowego Krakowskiego nieznał
p. T.); kwaśna woda w Szczawnicy w jednej z najpi-
kniejszych okolic w całych Karpatach przy malownej grup-
pie gór zwanych Pieninami nad szumnym Dunajcem; Szko-
to której siarczana wodę rozpoznawał na rozkaz Stefana Ba-
torego Dr. Wojciech Oczko; Truskawiec z wodami sło-
nawo siarkowemi zawierającymi części nafty.

W końcu załącza p. T. spis rejestrowy także alfabety-
czny wszystkich źródeł mineralnych dotąd w Galicyi po-
znanych, między którymi wielka ilość nie jest rozebrana.
Jestto obszerny materiał do badań; zapewne niejedna
woda nadzwyczajnie zostanie w czasie swoim poznana.
Zakończając tę rzecz o dziele p. T. musimy go jak naj-
mocniej zalecić naszym lekarzom, aby go nieustannie u-
żywali, aby się go ciągle radzili; wielka powszechność
zaś znajdzie w nim pewnego doradcę.

Niech nam wolno będzie jedną uwagę uczynić nad
tém dziełem, niemającą styczności ze stroną chemiczną
tych źródeł: zamierzam mówić o związku zachodzącym
pomiędzy składem chemicznym tych źródeł a rodzajem
ziemi z których wytryskują, czyli o związku jaki zachod-
zi pomiędzy składem chemicznym źródeł, a formacyami
geologicznymi. Te uwagi doprowadzą nas do poznania
jakimi sposobami powstawały nieprzeliczone źródła Gali-
cyjskie, mające tak odmienny skład chemiczny. Zaprawdę
uderzająca jestto rzeczka, w jak ściśle związku zostają
źródła mineralne Galicyjskie ze skałami, z których się

bycie stada rząd uważa za niepotrzebne. Pomimo tak zaciętego oporu gabinetu, Izba znaczną większością uchwaliła, iż zajmie się bliższym rozbiorem wniosku.

Jenerał d'Hautpoul przedstawia Izbie niektóre zmiany w budżecie wojny, przezco ogólne wydatki tego departamentu zmniejszają się o 8,456,915 franków. Z oświadczenia ministra wojny wypada, że nadal czynna armia francuska składać się będzie z 380,000, z których 75,000 w Algierji; dopóki jednak wyprawa włoska się nie zakończy, 400,000 ludzi ma zostać pod bronią. Budżet ministerstwa wojny na rok 1850 przewidziany wynosi 325,362,282 fr. W końcu oznajmił p. d'Hautpoul, że w ministerstwie jego pieczy powierzonym, nie jedną jeszcze będzie można zaprowadzić oszczędność, jednak zmiany podobnego rodzaju wymagają dokładnego zgrębienia, dlatego dzisiaj wyliczyć ich jeszcze niepodobna.

Z porządku dziennego przyszedł pod rozprawy projekt p. de Flavigny, Księcia Moskwy itd., wnoszący o udzielenie wice-prezydentowi Rpltej kredytu w ilości 52,000 fr. na kosztta pomieszkania. P. Noël-Parfait powstaje przeciw wnioskowi, dowodząc, że roczna płaca wice-prezydenta wynosi tylko 48,000 fr. a zatem dodatek ma przewyższać właściwą pensyę. Wprawdzie komisya zmniejsza kredyt do 20,000, lecz chociaż ta summa może się mała wydawać zgromadzeniu, to jednak jej uchwalenie nie jest obojętnem dla wiejskich posiadaczy, obciążonych licznymi podatkami. P. Flandin sprawozdawca obstaje za wnioskiem komisji, który Izba odrzuca. Naówczas p. Gavini podaje poprawkę, której treścią, że wyznaczone dla wice-prezydenta 20,000 fr. ma wypłacać ministerium prac publicznych. Ney, Książę Moskwy, oświadcza, że p. Boulay (de la Meurthe) nieprzyjmie kredytu, chociażby przez Izbę był mu przyznany. P. Flandin domaga się w imieniu komisji, ażeby poprawka była pod jej roztrząsanie odesłana. P. Antony Thouret powstaje przeciw żądaniu komisji, a Zgromadzenie znaczną większością odrzuca poprawkę.

P. Morin (de la Drôme) przedstawia kilka poprawek które dają do zmiany artykułów 414, 415 i 416 kodexu karnego, stanowiących kary na stowarzyszenia wyrobników. P. de Vatimesnil zbija poprawki. Lecz podczas jego głosu sala posiedzeń coraz bardziej się wypróżnia, a w końcu słychać głosy, iż Zgromadzenie nie może obradować, gdyż niema dostatecznej liczby członków. Jakoż wkrótce prezes lubo niechętnie, zamknął posiedzenie.

(Dzisiejsze posiedzenie prawodawczego Zgromadzenia). P. Fould, minister skarbu, podaje projekt do prawa, mocą którego adwokaci mają być poddani szczególnej opłacie. W dalszym ciągu dyskusji nad przedstawionymi wczoraj przez p. Morin poprawkami, p. Bastiat wykazuje ich słusność, dowodząc, że porozumienie się wyrobników dla uzyskania większej płacy nie jest przestępstwem, bo wchodzi w zakres dozwolonych konstytucyj stowarzyszeń. Jaktto, zawołał mówca, dalszemu wyrobnikom prawa polityczne, a chcecie ich pozbawić swobody materyjalnej i odjąć środki polepszenia swego bytu. P. Heurtier zbija rozumowania p. Bastiat, wykazując, że interes osobisty winien ustąpić ogólnej korzyści, każde zaś społeczeństwo przedewszystkiem starać się powinno o wzrost handlu i przemysłu, któremu zbytne wymagania wyrobników częstokroć stoją na przeszkodzie. P. Sainte-Beuve powstaje na artykuły 414, 415 i 146 kodexu karnego, jako sprzeczne z duchem konstytucji. Dopóki wyrobnicy porozumiewają się z sobą aby wyższą otrzymać płacę, dopóki dla dopięcia tego celu chwytają się środków prawnych i woli swęj niechcą przemocą narzucić przedsiębiorcom, używają praw zapewnionych każdemu obywatelowi przez ustawę zasadniczą. Dalej powołuje się mówca na przykład Anglii, gdzie wyrobnikom wolno dopominać się pojedynczo i zbiorowo o powiększenie swęj płacy. P. Vatimesnil obstawał za utrzymaniem karnych przepisów, nieszczędząc docinków socyalizmowi. Nakoniec Izba przystąpiła do głosowania i większością 393 głosów przeciw 203 odrzuciła poprawki pana Morin. Wtedy pp. Valette i Wołowski inną przedstawiają poprawkę, której celem obostrzyć prawa przeciw fabrykantom. P. Valette poczyna przemawiać w obronie swęj poprawki, lecz ogólny szmer niedozwala mu ciągnąć głosu. Gdy spokojności nie można było przywrócić, kwestya odłożona została do następnego posiedzenia.

Uchwały na poprzednim zgromadzeniu wydane, o tyle są ważne, iż dowodzą nienawiści jaką większość sejmowa pała ku prezydentowi. Ministerium codziennie ponosi porażki. Izba przyznaje mu nie żądany kredyt, a niechce udzielić dodatku do pensji wiceprezydenta, co miało być niejako wstępem do podwyższenia płacy naczelnika rządu.

La Presse trafny z tego powodu zamieszcza artykuł, który w skróceniu przytaczamy: „Większość sejmowa mści się zniewagi wyrządzonej jej pismem prezydenta. Od czasu ukazania się tej pamiętnej odezwy, Izba starannie wyszukuje środków, aby słowo osłabić czynem, albo raczej brakiem czynu. Jak przed manifestem tak i po nim wola Bonapartego jest

nieujętna i niewidzialna, a zlanie dawnych stronnictw prowadzi jedynie do *znieruchomienia sił narodowych*. Odillon-Barrot i Dufaure, działali mało a mówili wiele. D'Hautpoul i Ferdynand Barrot, nie robią więcej, ale za to nie mówią. Jednakowoż ilekroć otworzyli usta, starali się jedynie osłabić właściwe znaczenie manifestu, i zapewnić większość o swojej powolności. W tym to celu gabinet oznajmił w swoim programie, że chce pozostać wiernym polityce zgromadzenia. W tym także celu minister sprawiedliwości przedstawił Izbie prawo o deportacji, mające zastąpić karę śmierci na przestępstwa polityczne zniesioną. A jednak pomimo tylu rekojmii, większość stoi nie prześlagnana i niemoże zapomnieć swęj zniewagi. Przyjęła manifest, bo nie miała dość siły, aby przeciw niemu otwarcie wystąpić, wszakże postanowiła się pomścić przy zdarzonej porze. Wniosek p. Desmousseaux następczył stosowną do tego okoliczność, którą Izba pochwyciła skwapliwie.

PP. Baze i jen. Leflò oświadczyli z dumą i urąganiem, że Izba jako władza najwyższa nie przyjmuje od nikogo zaproszenia, ani od ministrów, ani nawet od prezydenta Rpltej! Dzisiaj nowa nadarzyła się sposobność, której Izba nie zaniedbała pominąć. Wotum odmawiające p. Boulay dodatkowej pensji na kosztta pomieszkania, jest odpowiedzią na manifest prezydenta. Odtąd więc rozdwojenie jest widoczne. Dwie władze ubiegające się z sobą o pierwszeństwo nieraz jeszcze będą usiłowały zbliżyć się i pojednać, wszakże spójnia nie będzie nigdy trwała ani szczera. Jestto dalszy ciąg sześćdziesięcioletniej historii Francji. Nazwiska i zwierzchnie kształty się zmieniły, natura rzeczy pozostaje taż sama. Zatargi które w r. 1792 między Ludwikiem XVI i Girondinami powstały, dotąd nie są jeszcze załatwione. Jedną wszakże okoliczność słusznie może serca nasze napełnić boleścią. Chcemy mówić o wzajemnym stanowisku władz, które zdaleka czynią sobie pogroźki, a nie chcą wystąpić do osobistego starcia. Kiedy wzrok nasz w ubiegłą przeszłość zwrócimy, uderzy nas ogrom walki nacechowanej odwagą i zdolnością pasujących się z sobą olbrzymów. Wtedy szranki były obszerne, bój pełny chwały i wielkości, a jeżeli naród cierpiał na tych niesnaskach, to przynajmniej nie potrzebował się rumienić. W dziejach owęj wielkiej rewolucji, wszystko jest wielkie, nawet zbrodnie. Ale dzisiaj jakież widok uderza nasze oczy. Większość upokorzona zamyka się w swojej niemocy i szuka pomsty w drobiazgowym odwecie a nie śmie podnieść się w całej swojej sile i wystąpić z godnością. Schyla głowę przed zniewagą, lecz oczekuje na sposobność dokuczenia. Cóżkolwiek bądź, czy recerze sieką się damascenickimi mieczami, lub tylko kłują spilkami, rozdwojenie jest widoczne, zatargi nie uchronie. Te niesnaski są naturalnym następstwem zetknięcia władzy prawodawczej z władzą wykonawczą. Dopóki to zetknięcie istnieje, walki żadna siła ziemską przeciąć nie zdoła. Rozbrat coraz będzie widoczniejszy, aż doprowadzi do 18 brumaire lub do 27 lipca 1830.

„Większość wiedziona chęcią upokorzenia na wzajem prezydenta, zamierza przyjąć projekt p. Sautayra, którą żąda aby 500 powstańców pozostających jeszcze na pontonach, było oddanych pod właściwe sądy, które ich przestępstwo sprawdzą i oceniają.

Wniosek ten dąży do uwolnienia reszty przeszłorocznych powstańców czerwcowych. Mówią, że Bonaparte chce uprzędzić postanowienie Izby, pragnie ogłosić 10 grudnia t.j. w dzień swego wybrania ogólną amnestyę. PP. Molé i Montalembert nie okazują się zbyt pochopni do wojny z prezydentem, widziano ich nawet na ostatnim wieczorze w pałacu Elizejskim, co jest przepowiednią nowego zbliżenia. Wszakże Thiers i Berryer, okazują wielkie zagniewanie i niedadzą się tak łatwo przejść. Położenie więc Francji jest dzisiaj podobne do tego, w którym się za istnienia Izby prawodawczej znajdowała, z tą tylko różnicą, że w tedy w zgromadzeniu spoczywała idea postępu, a duch konserwacyi skrywał się w Elizejskim pałacu. Dzisiaj zaś wsteczne położenie większości sejmowej, znajdują opór w liberalizmie prezydenta.

Zresztą żadne stronnictwo nie staje się dzisiaj spójne. Członkowie Towarzystwa Rady stanu, rzadko już teraz mogą dojść do wspólnego porozumienia, a do obozu demokratycznego, w cisnęła się także niezgoda, postępowaniem adwokatów na sądzie wersalskim wywołana. P. Proudhon obwinia adwokatów, iż zrzekając się obrony, wydali więźniów na łup reakcyjnego stronnictwa. Przeciwnie zaś obwinieni z liczną falangą należących do tego odcienia socyalistów, oddają pochwały postępowaniu adwokatów, którym sąd nie dozwolił oprzeć obrony na najstosowniejszej zasadzie. Słowem gdziekolwiek zwrócimy oczy, wszędzie rozdwojenie i niezgoda, a niebędziemy się silić na odgadnięcie, co z tego zamętu wypadnie.

(Wiadomości bieżące) Constitutionnel stanowczo odstąpił Thiersa i przeszedł do obozu Bonapartego. Łatwo się domyśleć jakie ta zmiana sprawiła na umysłach paryżanów wrazenie.

Co do zarządu ministerstwa spraw z. nie jeszcze nie można wiedzieć pewnego. Dotychczas prezydent Rpltej kieruje bezpośrednio tym wydziałem, sam roztrząsa wszystkie sprawy, odpisuje na depesze i wydaje rozkazy. W takim stanie rzeczy obojętnym jest, kto obejmie na pozór ster tego ministerstwa. Prezydentowi chodzi tylko o to, aby nie posadził na tym stanowisku samoistnej jednostki, która mogłaby go zaćnić swoją intelektualną potęgą. Mówią przeto, że albo Ferdynand Barrot, albo też Vaissé dawny zawiadowca spraw cywilnych w Algierji zostanie ministrem spraw zewnętrznych.

Jenerał Lahitte został mianowany ambasadorem Rpltej w Berlinie.

Dzisiejszy Monitor donosi, że prezydent od chwili ujęcia władzy ułaskawił już 2,397 politycznych przestępców.

Utworzyło się nowe parlamentarne koło, pragnące popierać osobistą politykę prezydenta. To stronnictwo złożone z najzagorzalszych bonapartystów, wybrało sobie na miejsce posiedzeń pałac sztuk pięknych. Prezesem mianowany jenerał Grammont, wiceprezesem Daviste i Abattucci, sekretarzami Gavini i Caulincourt. Główniejsi naczelnicy większości a mianowicie Thiers, Berryer, de Broglie i de Remusat uważają ten parlamentarny zawiązek, jako dowód nienawiści poprzysiężonej przez Bonapartego konserwatystom.

— Nie ulega już dzisiaj wątpliwości, że trzy północne mocarstwa powołały Francję do współdziałania w sprawie szwajcarskiej. *Assemblée nationale* zapewnia, że prezydent czuje potrzebę ścisłego połączenia się z północnymi dworami, aby tym sposobem wyłamać się z pod wpływu Anglii, która zmusza Francję do zajmowania przy niej podrzędного stanowiska. Wspomniany powyżej dziennik nadmieniał, że Francja będzie domagać się od Szwajcaryi wypędzenia wychodźców, i że ceną tego pośrednictwa okupi przymierze z północą.

P. Guizot przybył w tych dniach do Paryża, gdzie zamysła zimę przepędzić. Od nowego roku ma wydawać pismo peryodyczne.

Monitor ogłasza postanowienie prezydenta, które kandydatów do stopnia magistra uwalnia od złożenia świadectw z ukończonych nauk. Jestto pierwsza koncesya zrobiona katolikom, którzy się domagają wolności nauczania.

Komisya finansów roztrząsała wczoraj projekta przedłożone Izbie przez ministra skarbu. Komisya zgadza się na przywrócenie podatku od trunków, na cofnięcie podatku od dochodów i przedłożenie umowy zawartej z bankiem przez Cavaignaca.

Mówią, że prezydent Rpltej odebrał wczoraj własnoręczny list od papieża.

— Sąd wersalski wydał onegdaj zaoczny wyrok przeciw 36 obwinionym o udział w wypadkach 13 czerwca, którzy się schronili za granicę. Sąd wskazuje ich na deportacyę i na solidarne ponoszenie kosztów processu. Powyższy wyrok ma być wystawiony na placu publicznym w Paryżu. Mówią wszakże że prezydent opiera się ostatniemu rozkazowi sądu i że nazwiska skazanych zaocznym wyrokiem wychodźców, nie będą przybite do prejerza.

Wiceprezydent Rpltej ma ogłosić w dziennikach, że zrzeka się na rok 1850 przywiązanej do jego godności płacy.

P. de Mofras agent dyplomatyczny francuzki przybył dziś rano z Neapolu i przywiózł ważne depesze.

Oznajmienie ministra skarbu, iż rząd zdąży do zaprowadzenia oszczędności, spowodowało podwyższenie kursu. Renty 3% stały na 57, renty 5% na 89—85.

WŁOCHY.

Rzym 8 listop. O przyszłym powrocie papieża najspieczniejsze krązą pogłoski. Wedle jednych ma przybyć niebawem do Rzymu; wedle drugich, będzie oczekiwał w Neapolu, dopóki nowy wysłannik Rzeczypospolitej nierozwinie swojej polityki. Ostatni domysł zdaje się pewniejszy, gdyż Pius IX. po krótkim pobycie w Benewencie, powrócił do Portici 2go listopada. Przyczyną tej zmiany jest odwołanie pana Corcelles, który wielkie posiadał względy u kardynałów. Król neapolitański oddaje papieżowi pałac blisko Serta położony, gdzie Pius IX. będzie oczekiwał na dalszy rozwój wypadków.

BELGIA.

Bruxella 18 listop. Senat wyprawił wczoraj deputacyę do króla z odpowiedzią na mowę tronową. W Izbie deputowanych p. Lehon odczytał projekt adresu, nad którym rozprawy jutro się rozpoczną.

SZWAJCARYA.

Bern 14 listop. Wydział policji rady związkowej ogłosił listę wychodźców, którzy natychmiast mają się wydaleć z kraju. Na liście tej czytamy jen. Sznajde. — W Genewie strona liberalna na nowo zwyciężyła; z nowych wyborów James Fazy wyszedł zwycięzko. — Rada związkowa Szwajcaryi oświadczyła się za wprowadzeniem monety francuskiej, która tu codziennie coraz bardziej się upowszechnia.

O wyborach w Genewie mnóstwo sprzecznych krzyżuje się wieści. Dzienniki opozycyjne, licząc do nich *Presse*, a przytęm półurzędowy *Monitor wieczorny*,

zapewniają, że wybory odbyły się spokojnie bez żadnego gwałtu ani nadużycia. Przeciwnie Journal des Debats, Contitutionnel, l'Univers i inne pisma reakcyjne utrzymują, że stronnictwo demokratyczne przemocą otrzymało zwycięstwo, i nie tylko uciekło się do pogroźek, ale nawet dopuściło się czynnych obelg na swoich przeciwnikach.

ANGLIA.

Londyn 16 listop. Słychać, że obecny gabinet się rozwiąże, i że trudność utworzenia nowego, nie dozwala królowej odpłynąć na wyspę Wight.

Wczoraj odbyło się uroczyste nabożeństwo dziękczynne, za ustanie cholery. Wszystkie sklepy były zamknięte, wszystkie prace i czynności zawieszono.

HISPANIA.

Madryt 12 listop. Komisyja budżetu radzi, aby Izba odmówiła żądanego przez ministerium nadzwyczajnego kredytu w ilości 70,000,000 realów. Komisyja wnosi prócz tego o zaprowadzenie oszczędności, w ministerstwie skarbu, wojny i handlu, jednym słowem o przywrócenie równowagi między przychodami i wydatkami.

Mówią, że jen. Cordova, zostanie mianowany ministrem wojny na miejsce jen. Figueras.

STANY ZJEDNOCZONE.

Nowy-York 30 paźdż. Wszystkie umysły zajęte są teraz wyborami. Ogólny stan anarchii w jakim się stronnictwa znajdują, nie dozwala żadnemu z nich otrzymać stanowczej przewagi, tak, iż w nowej Izbie, ani wigowie ani demokraci, nie będą mieli zapewnionej większości.

Urzędowe.

Ner 23.201. RADA MIASTA KRAKOWA. (292)
Wydział Porządku i Bezpieczeństwa.

W wykonaniu uchwały na posiedzeniu ogólnem Rady w d. 19 b. m. i r. odbyłym przypadk, Rada M. Krakowa zamieszczą poniżej reskrypt wysokej e. k. komisyji gubernialnej z dnia 15 b. m. N. 14.880, zatwierdzającej rozporządzenia Rady, mocą których nakazaniem zostało usunięcie sklepów przez niektórych starozakonnych na Stradomiu przy Krakowie bezprawnie założonych.

Kraków 21go Listopada 1849 r.

Vice prezes PAPROCKI.

Z. Sekretarz Jlny Brudziński.

Opis z e. k. komisyji gubernialnej Nro 14.880. Starozakonni Salomon Blumenfeld, Seniche Wachtel, Abraham Rothblum, Israel Goldwasser, H. Cyperes, Samuel Wachsmann, G. Gleitzmann, Simon Deyches, L. Cyperes, Abraham Rabinowicz, S. Lawdy i E. Silberfeld, udali się do w. ministerium spraw wewn. z prośbą o uchylenie przeszkód przez Radę M. Krakowa stawianych w przeprowadzeniu handlowi ich z Kazimierza na Stradomiu. Gdy w ministerium podania rzeczonych starozakonnych komisyji gubernialnej do urzędowego użycia odstąpiło, i gdy Rada Miejska w raportach z dnia 10 listopada N. 22404, tudzież z d. 11 t. m. b. r. N. 22770 donosząc o oporze, jaki stawiają starozakonni, którzy samowolnie handle na Stradomiu pootwierali; w wykonaniu rozporządzenia Rady względem zamknięcia bezprawnie poprzenoszonych z Kazimierza sklepów, uprasza o dodanie jej pomocy w doprowadzeniu do skutku rzeczonych rozporządzenia; przeto w drodze załatwienia tak wyżej przywiedzionych prób starozakonnych, jak równie raportów Rady Miejskiej, rozporządzam jak następuje: Starozakonni krakowscy żądanie swoje o bezprzeszkodne zamieszkiwanie i prowadzenie handlu na Stradomiu, opierają na § 1 praw zasadniczych najwyższemu postanowieniem z d. 4 marca b. r. nadanych, tudzież na §§ 25 i 39 ustawy konstytucyjnej, które w treści stanowią:

§ 1. Praw zasadniczych: że używanie praw obywatelskich i politycznych jest niezawisłym od wyznań religijnych.
§ 25. Ustawy konstytucyjnej: że wolne przenoszenie się osoby z miejsca na miejsce wewnątrz granic cesarstwa, niepodlega żadnemu ograniczeniu.
§ 30. Też ustawy: że każdy obywatel p. austriackiego, może we wszystkich częściach onegoż nabywać wszelkiego rodzaju realności, również jak wszelkiemu prawem dozwolonemu oddawać się zarobkowaniu. Jednakże starozakonni pomijają inne przepisy ustaw powyższych, według których a mianowicie:
§ 13. Praw zasadniczych, że prawa rozwinięte być winny ustawami organicznymi, a zanim te nastąpią, tymczasowo rozporządzeniami.
§ 120. Ustawy konstytucyjnej według którego w rozwinięciu też wydane być mają w drodze rozporządzeń, odpowiednie postanowienia, zanim prawa organiczne w drodze konstytucyjnej do skutku nieprzychdą.
§ 121. Też ustawy: według którego, dopóki nowe prawa i rozporządzenia niewiele w wykonanie, dotąd przepisy istniejące w swej mocy są utrzymane.
W duchu więc tych dwóch ustaw kardynalnych, prawa niemi nadane, potrzebując rozwinięcia w drodze teź ustawami wskazanej, nieuchyliły dotąd wszystkich przepisów, ani też nierozwijały wszystkich stanowisk na szczegółowym ustawodawstwie opartych, ale owszem zamierzyły na wyrzeczonych raz zasadach wprowadzić w tymże ustawodawstwie odpowiednie odmiany. W okręgu więc krakowskim, w którym klasę starozakonnych urzędza, statut organiczny z r. 1817 dotąd żadnym prawem nieuchylony, nie można odnośnie do tego co wyżej powiedziano twierdzić, że statut ten nie obowiązuje; i że starozakonni są uwolnieni od dopełniania warunków statutu tym określonych, pod którymi ciż do miasta Krakowa przez chrześcian zamieszkałego przenosić się, i w tymże przemysł swój rozwijać mogą. Owszem dla tego, że statut ten jako prawo nieuchylone istnieje, stosunki starozakonnych tutejszego Okręgu według wskazanych w nim zasad oceniane być muszą. Gdy zaś według tychże zasad, a mianowicie § 21 statutu, starozakonni niemoga się samowolnie, bez dopełnienia pewnych warunków, przenosić do części miasta przez samych chrześcian zamieszkałej, a tecz więcej otwierać w niej handle wbrew rozporządzeniom o wykonywaniu handlu i rzemiosł, przeto niezastosowanie się z ich strony do praw dotąd niezmiennych, nie może być uważane, jak tylko za czyn przeciw obowiązującym rozporządzeniom popelniony, a jako taki, za pociągający za sobą tę następność, że starozakonni, którzy też rozporządzenia przestąpili i handle w Stradomiu pootwierali, do ich zamknięcia zniewoleni być powinni. Zauważa to co do Okręgu krakowskiego, jest równie utwierdzona postanowieniem JW. naczelnika rządu krajowego z d. 30 stycznia b. r. N. 91 k. p., tudzież z dnia 11 czerwca t. r. N. 271 k. p., jak niemniej dekretem w. ministerium spraw wewn. z d. 24 marca b. r. N. 6906/91, mocą którego co do starozakonnych galicyjskich, dotąd jedynie dotychczasowy zakaz dzierżawienia przez nich tabularnych dóbr usunięty został, w takim więc stanie rzecze Rada Miasta żądając zwrócenia do miasta Kazimierza tych starozakonnych, którzy samowolnie i bez dopełnienia przepisanych warunków, handle na Stradomiu pootwierali, działa na zasadach prawa i w granicach służącej sobie władzy, i dla tego wzywam Radę Miejską, aby w mojem imieniu oznajmiła wszystkim wymienionym wyżej kupcom, starozakonnym, jak równie tym, którzy przenosząc się na Stradom niezastępowali się do obowiązujących przepisów statutu starozakonnych, i praw kongregacyi kupców krakowskich, obowiązujących, winni są oczekiwać rozporządzeń władz wyższych, prawa zasadnicze konstytucyją nadane rozwinięte mających, a nateraz pootwierane zobrazą obowiązujących przepisów handle, stosownie do poleceń Rady Miejskiej bezwzględnie pozamykać, i na powrót do Kazimierza po przeniesienie, przyczem Rada Miejska oznajmi tymże starozakonnym, że spodziewam się, iż powolni rozporządzeniom władz i posłuszni obowiązującym przepisom, nie dopuszczą tego, abym był przymuszony użyć siły skutecznej dla przywrócenia poszanowania prawa. O rezultacie niniejszego rozporządzenia Rada Miejska doniesić mi nieomieszka. Allegata raporowanych na początku raportów Rady przy niniejszym zwracają się.

Kraków dnia 15 listopada 1849 r.

(podpisano) ETTMAJER, — do Rady M. K.

Za zgodność odpisu świadcze
MARGASIŃSKI, Sekr. Dyr. Bióra.

Ner 2015.

KOMISARZ DYSTRYKTU CZERNICHOŶ

tamże zwierzchność konskrypcyjną przedstawiający, wzywa niniejszym nieobecnych, do służby wojskowej przez los powołanych, a mianowicie wykazem objętych:

Table with 4 columns: N. domu, R. uro., Imię i Nazwisko, Miejsce zamiesz.

aby w przeciagu sześciu tygodni od czasu zamieszczenia niniejszego pozwu w pismach publicznych, stawili się w Komisaryacie Dystryktu Czernichów, i usprawiedlili swoje wydalenie się — lub uczynili zadosyć powinności wojskowej — inaczej bowiem za zbiegów przed rekrutacją uważani będą, z którymi postępowanie wedle istniejących przepisów zarządzonem zostanie.

Czernichów dnia 12 listopada 1849 roku.

(2) Komisarz P. KOWALIKOWSKI.

Inseraty.

Krakowsko-Górno-Szląska

KOLEJ ZELAZNA.

Gdy wysokie e. k. ministerium handlu, nie potwierdziło decyzji ogólnego zgromadzenia z dnia 28go lutego 1848, w skutek której wydzierżawiono Krakowsko-Górno-Szląską Kolej Żelazną Towarzystwu Górno-Szląskiej Kolei Żelaznej, równie jak i decyzją ogólnego zgromadzenia z dnia 13go czerwca r. b. tyżcej się zmiany statutu względem dyrekeyi towarzystwa, a rozporządziło zwołanie nadzwyczajnego ogólnego zgromadzenia do wyboru i utworzenia nowiej dyrekeyi; zapraszamy zatem panów akcyonaryuszów niniejszem, tak w tym, jak równie w celu uchwalenia i udzielenia absolutorji z przedłożać się mającego rachunku budowy.

na ogólnie nadzw. zgromadzenie,

na dniu 21go grudnia r. b. o godzinie 10tej rano w dworcu krakowskim odbyć się mające.

Oprócz wyżej wspomnianych, następujące jeszcze przedmioty pod naradę i decyzję wzięte będą:

- 1) Czyli i pod jakimi warunkami majątek towarzystwa trzeciemu w drodze sprzedaży odstąpiony być ma?
2) Czyli i pod jakimi warunkami w takim wypadku rozwiązanie towarzystwa ustanowione być ma?
3) Na wypadek, gdy ad 1 i 2 przyjętymi będą — komu i w jaki sposób pełnomocnictwo do wykonania decyzji udzielone być ma?

Panowie akcyonaryusze, chcący się znajdować na zgromadzeniu ogólnem, zechcą stosownie do 27go §tu Statutu Towarzystwa, najdalej do dnia 19go grudnia r. b., złożyć akcywe swe w biórze Tow. w Wroclawiu (w gmachu dyr. kol. żel.) a do dnia 20go grudnia r. b. w biórze tow. kol. żel. w Krakowie (w dworcu krak.), lub teź wykazać w sposób zadowalniający, iż takowe na wskazany przez siebie miejsce złożyli, i jednocześnie oddać konsygnację, w dwóch egzemplarzach przez siebie podpisaną, obejmującą numer posiadanych akcyj, z których jeden pozostanie w biórze dyrekeyi, a drugi opatrzony pieczęcią towarzystwa i wzmianką o liczbie służyących im krések, odbiorą jako kartę wejścia.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Table with 7 columns: DZIEŃ, GODZINA, STAN BAROM., STOP. CIEPŁA, PREŻNOŚĆ pary wodnej w powietrzu, KIERUNEK wiatru i natężenie, STAN ATMOSFERY, ZJAWISKA NAWIETRZNE, ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia.

Nieobecni, według 28go §tu Stat. Tow., mogą być zastąpionymi przez pełnomocników, wybranych z pomiędzy akcyonaryuszów, a każdy pełnomocnik powinien wykazać się pełnomocnictwem, udzielonem mu napismie i dopełnionem legalizacją pełnomocdawcy.

Kraków i Wrocław 15 listop. 1849.

Dyrekeya

(281) Krk.-Gór.-Szl. Kol. Żel. (2)

Podziękowanie.

Każden czyn szlachetny podać do publicznej wiadomości jest obowiązkiem naszym. Kiedy w dniu 27m paźdż. b. r. przez umyślnie podłożony ogień w nocy spalono mi zostały we wsi mojej Barwałd w obw. Wadowickim stodoły, szpiclierz z całą krescencją i zasobem gospodarskim nie asekurowanym, (bo któż jest dziś w stanie w cyrkulach zachodnich z obywateli, którzy 3/4 części majątku stracili przez zniszczenie robocizny tej opłatę uiszczyć?), były oficyalista ekonomiczny mój JP. Kwieciński, dorobiwszy się pracą szczupłego majątku, z którego wziął posesyę dóbr Ryczowa, pierwszy był, który pośpieszył i przywiózł ten szlachetny człowiek 40 cetn. siana i 10 korcy żyta do siewu, z prośbą przyjęcia takowego. Był to dar którego więcej cenię aniżeli straty mojej żałuję, choć w tak krytycznym czasie ją poniosłem — a gdzie nado wszystkie sąsiedzi zapomnieli — hodie mihi, cras tibi; abym temuż mej wdzięczności publicznie nieogłosił. — Barwałd 17 listopada 1849.

(291) A. Siermoński, Dziedzic.

UWIADOMIENIE.

(284) (2-5)

Bawiąc lat kilkanaście w Paryżu, trudniąc się tamże edukacją młodych panienek i znając dokładnie język francuski, po powrocie do kraju żyć sobie uczulać prywatnie tegoż języka z korzyścią według własnej metody, to jest najłatwiejszej i najprędszej. Bliższa wiadomość powziąć można w handlu Andrzeja Szulca w rynku głównym przy rogu ulicy Szewskiej Ner 355 (pod 3ma gwiazdami).

Jan Nepomucen Galli

(290) (2-3)

RZEZBIARZ UPOWAŻNIONY OD RZĄDU

ma zaszczyt zawiadomić szanowną publiczność, iż na teraz przeniósł swe mieszkanie z kamienicy Podlewia z pod Nru 84 i 85, przy ulicy Grodzkiej do kamienicy pod Ner 225 na teźże samej ulicy obok handlu W. Jerzego Goebła.

WIELKA MENAZERYE

Benedykta Advinent na placu przy kościele OO. Franciszkanów codziennie, jednak przez krótki tylko czas, od godziny 9tej rano do 5tej wieczór widzieć można. Lew afrykański, Tygrys, Lampart, Hyeny, Połoz, Krokodyl, Kenguru itd. itd. różnego rodzaju małpy, szczególnie piękne Kakadu i inne papugi zalecają te menazery. Karmienie i produkcyja zwierząt, każdodziennie o 4tej godz. po południu, gdzie pani Advinent odwaga swoją odznaczać się będzie. — Cena miejsc: Pierwsze: 1 złp. 15 gr. — Drugie: 20 gr. — Trzecie: 10 gr.

Teatr narodowy. Dziś pierwszy raz: Równość Stanów nowa komedyo-opera z francuskiego pp. Scribe i Vernier w 2ch aktach.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 22 listop. Banknoty 97. Pruski kurant 4 1/2 — Imperyal ros. 34 20. Ruble srebrne nowe 1/3. Dukaty złp. 20 5. — Listy zastawne Król. Polsk. 101. Kurs wrocławski z d. 20 listop. Banknoty austr. 94 1/2. — Polskie papiery 95 1/2 — Listy zastawne Król. Polsk. 95. — Akcywe kolei żel. krako.-górnoszląs. 71 1/2.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznej w Kleparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowanego.

Table with 3 columns: W KRAKOWIE, I. Gatunek, II. Gatunek, III. Gatunek. Rows include: pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, grochu, jagieł, rzepaku letniego, rzepaku zimowego, ziemniaków, Cetnar siana, słomy, Garniec spirytusu z opłatą rząd., okowity, masła czystego, Kopa jaj kurzych, Drożdży wanienka z piwa marc., z piwa dubelt., Kopa kapusty, karpieł, Korzec Marchwi, Buraków.

Sporządzono w biórze Kommissaryatu Targowego Delegowani Obywatele: Wincenty Tarnowski, Franciszek Pisarski, Komissarz Targowy W. Dobrzański, Pssorn Adjunkt.